

„LOMOwschód”

Autokar mijał wiejskie chaty, przystanki z poprzedniej epoki. Nagle moim oczom ukazał się wielki zakład przemysłowy. Nad jego bramą widniał wielki napis KOMBINAT. Potem mój mały radziecki aparacik LOMO LC-A zarejestrował pierwsze obrazy. Ukraina. Pomarańczowa Rewolucja, rok 2004.



Od tamtej pory LOMO zmieniało swoje miejsce. Od szuflady po kieszeń spodni. Kiedy przypadkowo zabrałem go ze sobą na Białoruś, dopiero po powrocie uświadomiłem sobie jaką wartość mają zdjęcia. To były dwa filmy, przeterminowane. LOMO rejestrowało wszystko to, co mijало się z dobrym kadrem, jakakolwiek formą. Fotografie pełne wad, nieostrości, kolorów odbiegających od rzeczywistości. Kiedy połączyłem je ze swoimi wspomnieniami i wizjami, ożyły, nabrały sensu, dały dużo radości i magii, która sukcesywnie blaknie podczas używania aparatu cyfrowego. Wschodnie łomofotki są zatem moją ostoją, wspaniałą podróżą do wspomnień, które bardzo cenię i chcę zachować w pamięci.

Podczas swoich podróży po Europie Wschodniej (Białoruś, Ukraina) staram się czerpać energię ze wszystkich elementów, które według mnie są charakterystyczne dla tego regionu, a więc podkreślające klimat miejsc w których jestem. Z jednej strony są to fotografie, które nie trzymają się żadnych zasad, a jednak patrząc na nie wszystkie można odnieść wrażenie, że stanowią spójną całość. Są fotograficznym pamiętnikiem (cyklem dokumentalnym) rejestrującym pozostałości poprzedniej epoki, zanikającej na rzecz współczesnych czasów.



Pomnik Lenina, radziecki samochód, betonowe osiedle mieszkaniowe, przypadkowi ludzie wchodzący w kadr, opuszczona fabryka spirytusu, kantor, widok morza czy po prostu ja. Są to elementy, które budują magiczny świat zwany LOMOwschodem. Zdarzenia, ludzie, miejsca, które usytuowane są za naszą wschodnią granicą zajmują ważne miejsce w kształtowaniu mojego podejścia zarówno do tych miejsc jak i naszej historii. Wszystko odbywa się przez fotografie, które pokazują wschód jako miejsce ciekawe, godne odwiedzenia i przeżycia ciekawej przygody. Ważne jest także dla mnie - jako autora, by wszyscy, którzy interesują się wschodem i planują tam podróż, pozbyli się wszelakich stereotypów o tych miejscach. LOMOwschód to nie tylko moje przypadkowe ujęcia, strzelane z boku i z góry – to także styl życia.